Cena numeru 60 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARUNKI PRZEDPŁATY Z DOSTARCZENIEM DO DOMU KWARTALNIE 3 zł. 50 gr., PÓŁROCZNIE 6 zł. 50 gr., ROCZNIE 12 zł.

GŁOS
INTELIGENCJI BEZROBOTNEJ

CENY OGŁOSZEŃ:
1/1 str. II i III okładki Zł. 250
1/2 str. — — — Zł. 150
1/1 str. IV okładki Zł. 300
za tekstem 1/1 str. Zł. 200
„ „ 1/2 str. Zł. 125
„ „ 1/4 str. Zł. 70

Organ Zrzeszenia Pomocy Bezr. Prac. Umysł.

Rok I. 1 Lipca 1926 r. № 8—9.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Marszałkowska 120 m. 8, tel. 242-18. Konto czekowe w P. K. O. № 12.549.
Poznań, St. Rynek 73/74 I piętro, telefon 55-17. Konto czekowe w P. K. O. № 207.965.
Łódź, ul. Franciszkańska 29. Częstochowa, ul. Stradomska 42 m. 6.

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZ. 10 — 4. Rękopisów niezamówionych a nadesłanych redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRZEDPŁATY Z DOSTARCZENIEM DO DOMU KWARTALNIE 3 zł. 50 gr., PÓŁROCZNIE 6 zł. 50 gr., ROCZNIE 12 zł.

GŁOS
INTELIGENCJI BEZROBOTNEJ

Organ Zrzeszenia Pomocy Bezr. Prac. Umysł.

Rok I. **1 Lipca 1926 r.** **№ 8 — 9.**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Marszałkowska 120 m. 8, tel. 242-18. Konto czekowe w P. K. O. № 12.549.
Poznań, St. Rynek 73/74 I piętro, telefon 55-17. Konto czekowe w P. K. O. № 207.965.
Łódź, ul. Franciszkańska 29. Częstochowa, ul. Stradomska 42 m. 6.

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZ. 10 — 4. Rękopisów niezamówionych a nadesłanych redakcja nie zwraca.

TREŚĆ

Każdy może otrzymać 100 zł.

PATRZ STR. 17

MIĘDZYNARODOWA I POLSKA ORGANIZACJA INTELIGENCJI PRACUJACEJ

Od kilkunastu lat na terenie Europy przeważnie, słyszymy o organizowaniu się pracowników fizycznych lub organizowaniu ich przez jednostki idejowe lub potrzebujące tych pracowników dla swoich celów gospodarczo-politycznych.

Inteligencja pracująca odnosi się wzajem do siebie z pewną nieufnością, pierzcha od się, nie poddaje się rygorom organizacji. Jeśli w jej łonie gdziekolwiek tworzą się jakieś związki, to bardziej dla celów nauki, sztuki, postępu, dla życia towarzyskiego, lecz nie dla obrony jej wspólnych interesów.

Już w okresie przedwojennym wprawdzie spotykamy się z ogólnoeuropejskiemi zjazdami fachowców takich lub innych, już w owym okresie istnieją w bardziej kulturalnych państwach instytucje naukowe o charakterze naszej krakowskiej Akademji Umiejętności, ale są to rzeczy poza akademiami przeważnie nietrwałe, dorywcze.

Obecnie sprawa międzynarodowej organizacji inteligencji pracującej zaczyna przybierać coraz bardziej realne kształty.

INSTYTUT WSPÓŁPRACY UMYSŁOWEJ LIGI NARODÓW.

Coraz częściej słyszymy, jak na terenie organizacji międzynarodowych są wypracowywane najrozmaitsze ustawy, mające na celu ochronę pracy, ochronę własności autorskiej, ochronę własności odkrywców i wynalazców, i jak parlamenty poszczególnych państw ustawy te ratyfikują. Nasz sejm naprz. takich ustaw o ochronie pracy ratyfikował dwanaście.

Ustawy te zostały wypracowane przez międzynarodową odnośną Komisję Ligi Narodów.

Obecnie owa Liga Narodów zyskująca coraz bardziej na autorytecie, owa Ligi Narodów zapoczątkowywana już ongi przez króla Jana Sobieskiego, który zainicjował stworzenie światowego związku książąt chrześcijańskich celem utrwalenia pokoju i obrony przed Azją, owa Liga Narodów mająca pełnię wyrazu w filozofji naszego Augusta Cieszkowskiego (rodzina narodów), wyłoniła z siebie Instytut Współpracy Umysłowej.

Instytut ten rozpoczął dn. 21. VI. r. b. obrady w Warszawie.

W tych obradach biorą udział m. in.: Juljan Luchaire, dyr. instytutu, de Segesser, poseł szwajcarski (przedstawiciel kom. szwajcarskiej), prof. Halecki — sekcja Uniwersyt. C. I., Busuioceanu dr. Aleksander (Rumunja), dr. August Loehr, dyr. muzeum (Austrja) dr. Stefan Kyroff, prof. b. rektor uniwers., członek akademji (Bułgarja), Cai Hagermann-Lindencrone, zast. nacz. wydz. min. oświaty (Danja), Wallenscold, prezes akademji, rektor (Finlandja), Georges Remoundos, prof. uniwersytet. czł. akademji (Grecja), Haralampos Vittas, sekretarz uniwersytetu ateńskiego, Zoltan de Magyary — nacz. wydz. min. oświaty (Węgry), Dragomir Hurmuzescu, prof. uniw. (Rumunja), prof. Vullic (S. H. S.), Józef Vana, sekr. komisji czeskiej (Czechosłowacja), Piotr Struve, prof. b. członek akademji rosyjskiej (Rosja emigr.), dr. Aleksander Kolessa, prof., rektor uniw. ukraińskiego w Pradze, prezes Union Academique Ucrainiene, Aleksander Szulgin, prof. niwers. ukraińskiego w Pradze, sekr. gen. Union Acad. Ucrain., Ellen Gleditsch, przedstawicielka Federation Intern. des Femmes Diplomees (Norwegja), Stefan Glixelli prof. uniw. wileńskiego, czynny koresp. komisji międzynarodowej Współpracy intelektualnej, prof. Kreuz, prof. uniwersytetu krakowskiego, prof. Dembiński, Poznań, uniwersytet, Witold Czerwiński, przedstawiciel Confed Intern. des Etudiants.

Po przemówieniach przystąpiono do pierwszego i najważniejszego punktu porządku dziennego, którym jest *projekt pożyczki międzynarodowej na cele nauki,* przedstawiony Lidze Narodów przez rząd rumuński. Poczem prof. Luchaire wygłosił w uniwersytecie warszawskim odczyt publiczny *o międzynarodowej współpracy umysłowej.*

Należy dodać, że zjazd ten był poparty i goszczony przez przedstawicielstwo naszego rządu i że napewno w równej mierze intencje tego zjazdu będą życzliwie popierane przez inne państwa.

Instytut Współpracy Umysłowej przy Lidze Narodów, należy uważać za nader wpływową pierwszą organizację międzynarodową najwybitniejszych przedstawicieli pracy umysłowej, organizację opartą o autorytet związku państw.

Są wszelkie dane po temu, że organizacja ta będzie się rozszerzać coraz bardziej i że tem samem będzie obrońcą praw twórczego genjuszu ludzkiego i pracujących mózgów na terenie międzynarodowym. A co w Polsce?

ORGANIZACJA INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ W POLSCE.

Gdy wojna europejska rozszalała się nad Polską, gdy zrozumieliśmy w czasie owym, że wartość ma jedynie silna pięść, bicepsy, zwycięska ordynarność, że inteligencja pracująca jest czemś jakby zbytecznem, czemś, co z natury swej idzie i powinno iść pod nóż rewolucji, zaczęliśmy się opamiętywać, poczęliśmy tworzyć mniejsze i większe organizacje samopomocy, konfederacje inteligencji, jako przeciwstawienie się temu, co jest kłamstwem i chamstwem.

Wówczas to Stefan Żeromski w odezwie swej do inteligencji pracującej mówi: „Nieda-

leki jest czas, kiedy organizacje inteligencji obejmą cały nasz naród, gdyż cały nasz naród musi się wciągnąć w te objęcia".

Wówczas to Zdzisław Dębicki, zarabiający, jako redaktor „Tygodnika Illustrowanego" i działu literackiego w „Kurjerze Warszawskim" mniej, niż zwykły skryba z ministerstwa, wydał specjalną książkę o pauperyzacji inteligencji pracującej.

Wówczas to, gdy bolszewicy byli ante portas, ci bolszewicy, co wymordowali wraz z pasożytami społecznymi prawie całą inteligencję pracującą Rosji (124 000 samych urzędników i oficerów i 380 000 samej inteligencji pracującej, nie licząc przeszło miljona chłopów, popów, rzemieślników i robotników), nasza inteligencja zrozumiała, że należy przecież działać, należy się organizować.

Inicjatorami owej pierwszej na wielką skalę organizacji inteligencji byli literaci X. Glinka, W. Melcer-Rutkowska i Radosław Krajewski z ich to inicjatywy został zorganizowany wszechpolski zjazd literatów i związek literatów, co dało bodźca do zorganizowania się w ten sam sposób, dzięki A. Zelwerowiczowi 2 000 aktorów, dzięki St. Jarkowskiemu — dziennikarzy, dzięki Melcerowi — muzyków, dzięki St. Ostrowskiemu — art. plastyków, w związki zawodowe. W ślad za artystami poszło nauczycielstwo szkół wyższych i średnich.

Gdy bolszewicy byli pod Warszawą — już wielki odłam naszej inteligencji był zorganizowany w jedno ciało kollegjalne, mające swą kwaterę główną w Gmachu Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie.

Zdecydowana postawa naszej inteligencji w znacznym stopniu przyczyniła się do odparcia wroga i do obrony interesów tejże inteligencji pracującej.

Po odparciu nieprzyjaciela w instytucjach powstałych rychło, rychło zapanowała martwota.

Inteligencja pracująca w Polsce nie jest zorganizowana.

Wprawdzie architekci, technicy, lekarze, prawnicy, dentyści, miernicy, weterynarze, rolnicy z wyższym i średnim wykształceniem mają swoje związki, ale są to związki o charakterze specjalnym, częstokroć bardzo luźno związane z zadaniami obrony interesów inteligencji pracującej.

Pierwszą na szerszą skalę próbą zorganizowania inteligencji pracującej była *Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.*

Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych powstała dn. 1 czerwca 1925 r., jako owoc połączenia dwóch najważniejszych central związków pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych: Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych oraz Związku Pracowniczych Organizacji Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej. Liczy ona 17 związków, posiadających zgórą 23.000 członków. Przeważna liczba związków jest jeszcze niescentralizowana: i tak np. istnieje 8 niezależnych związków pracowników handlowych, przemysłowych, biurowych i bankowych w Sosnowcu, Katowicach, Warszawie, Łodzi i Krakowie. Dwa z nich tylko mają charakter ogólnokrajowy.

Drugą grupę wśród członków Organizacji Centralnej stanowią związki pracowników technicznych i inżynierów.

Wreszcie idą 4 związki, z których 3 ogólnokrajowe: nauczycielstwa szkół średnich pracowników spółdzielczych oraz ubezpieczeniowych.

Związki ograniczają się z natury rzeczy do pracowników ściśle umysłowych. Jednak np. związek pracowników spółdzielczych objawia dążność do łączenia wszelkiego rodzaju pracowników, zatrudnionych przez spółdzielnie, zarówno fizycznych, jak i umysłowych. Spotyka wszelako na tej drodze trudności w postaci dobrze zorganizowanych związków robotniczych, rozciągających swe wpływy również na robotników zakładów spółdzielczych.

Związki pracownicze, wyjąwszy organizacje techników, jednoczą zarówno kobiety, jak i mężczyzn. Istnieje wszakże wyłącznie złożony z kobiet Związek Zawodowy Kobiet Polskich pracujących w Handlu, Przemyśle i Biurowości.

Zasadnicza działalność dotychczasowych central pracowniczych — Zrzeszenia i Związku, szła głównie po linji żądań rozszerzenia ustawodawstwa społecznego na pracowników umysłowych. Jeśli chodzi o akcje zarobkowe, to organizacje centralne, ze względu na rozstrzelenie zawodowego ruchu pracowniczego oraz brak władzy wykonawczej, nie brały udziału. Z pośród zadań gospodarczych za najważniejsze uznano walkę z drożyzną.

Obok tej centrali istnieją liczne związki urzędnicze (Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Miejskiego Rzeczypospolitej Polskiej, Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Powiatowego i t. p.).

KONIECZNOŚĆ UTWORZENIA WSZECHPOLSKIEJ ORGANIZACJI INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ.

Jeśli w ostatnich wiekach dawnego państwa polskiego tym stanem uprzywilejowanym, który nadawał kierunek całokształtowi życia narodowego i reprezentował polskość wobec świata, było rycerstwo, to teraz w nowej Polsce tym stanem uprzywilejowanym winna być inteligencja pracująca, ludzie wielkich wysiłków twórczych, wielkiej nauki, ten nowy typ rycerstwa polskiego, walczącego o postęp polski i wszechludzki, o polski i wszechludzki dobrobyt potęgą swej twórczej inteligencji.

Izby wywalczyć przywileje dla tego nowego „stanu" winna być utworzona specjalna organizacja.

Utworzenie takiej organizacji nie przedstawia większych trudności, zważywszy, że tak wiele najróżnorodniejszych organizacyj inteligencji pracującej już istnieje w Polsce.

Do *zadań tej organizacji należałoby wywalczenie uprzywilejowania inteligencji pracują-*

cej w tym kierunku i do tych granic, jak tego wymaga dobro ogólne.

Tu musielibyśmy rozpatrzeć i określić swoje stanowisko do spraw tej miary:

1) jak zmiana ordynacji wyborczej w sensie rozszerzenia praw biernych i praw czynnych inteligencji pracującej przy wyborach do izb ustawodawczych,

2) jak potrzeba zmiany polityki ogólnopaństwowej w kierunku zdecydowanego absolutnego postępu narodu: postępu technicznego, (wynalazki, odkrycia), intelektualnego (oświata, nauka), etycznego (inteligencja prawdziwa zawsze się przeciwstawi demagogji, kłamstwa) i co za tem idzie gospodarczego,

3) jak rozwiązanie sprawy palącej obecnie — bezrobocia i ubezpieczeń na wypadek bezrobocia i t. p.

Wielki rozwój gospodarczy Polski i wysokie stanowisko nasze w rzędzie narodów globu nie jest do pomyślenia bez rozumnego uprzywilejowania inteligencji pracującej.

P. PREMJER BARTEL I MINISTER PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ WOBEC DEZYDERATÓW Z. P. B. P. U.

Dnia 15 czerwca 1926 r. o godz. 2½ pp., delegacja Zrzeszenia Pomocy Bezr. Pracowników Umysłowych w składzie kol. Piątkowskiej, Polaczka, Przedleckiego i Świtkowskiego była przyjęta przez p. Premjera Bartla. Delegacja złożyła p. Premjerowi rezolucję wiecu, w którym brał udział i p. Premjer, będąc wówczas posłem klubu Partji Pracy. Niektóre punkty rezolucji były już zrealizowane przez poprzedniego premjera resztę zaś punktów rezolucji, które niżej podajemy, delegacja jako nader ważne przypomniała p. Premjerowi i prosiła o ich zrealizowanie, punkty te są następujące:

3) Pomoc lekarska miejska i pomoc ze strony Kas Chorych.

5) Wypłacania zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym co cztery tygodnie, nie tak, jak do tej pory te wypłaty czyniono.

7) Wstrzymanie redukcji do 8-ej kategorji.

9) Podanie rewizji podań i zasiłki.

10) Zredukowanie mężatek. niewykwalifikowanych i sabotujących pracę panien, oraz zredukowanie małżeństw, pracujących jednocześnie w urzędach rządowych i komunalnych.

11) Bezwzględne tępienie wszelkich protekcji.

Prócz powyższych punktów, jakoteż i całej rezolucji delegacja złożyła również panu Premjerowi memorjał o reorganizacji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. P. Premjer w obydwu wypadkach przyrzekł przychylić się do poczynań Zrzeszenia Pomocy Bezrobotnych Prac. Umysł., jak również polecił delegacji, by z memorjałem o reorganizacji Państw. Urzędu Pośr. Pracy, zwrócić się do Ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Jurkiewicza.

Przytem p. Premjer podkreślił, że nie zajmuje się żadną polityką i, o ile powołany na stanowisko który z ministrów będzie uprawiał ją, bezwzględnie z miejsca zostanie usunięty.

Przy poruszeniu sprawy protekcji, jak również zajmowania stanowiska na urzędach państwowych przez mężów i żony w toku rozmowy P. Premjer bardzo silnie zaznaczył „wiem o tem, gdyż naokoło o tem mówią i aczkolwiek wydaję okólniki, to również zdaje sobie z tego sprawę, że okólniki te są sabotowane, ale mam silną rękę i zaznaczam, że o ile który z ministrów w swoim resorcie będzie uchylał się od moich zarządzeń, czyniąc to na korzyść jakiej partji, z miejsca zostanie usunięty bez wymówienia. Co się zaś tyczy zajmowanych stanowisk przez mężów i żony dajcie mi materjał a wszyscy bezwzględnie zostaną usunięci“. Pomimo jednakże zdobytego z trudem materjału, a także i naznaczenia ponownej audjencji, delegacja, aczkolwiek wyczekiwała od 9-ej r. do 4-ej po poł., nie była do tej pory przyjęta, a szkoda jednakże, bo delegacja miała ze sobą bogaty materjał o zajmowaniu stanowisk, zdobyła to, narażając się na to, że by praca ich była nie wykorzystaną. Jako obrazek podajemy: mąż zajmuje stanowisko komisarza pol. państwowej z wysoką kategorją płacy, żona pracuje w tejże samej instytucji z płacą kat. VII-ej, to tylko jedno jako przykład, a mieliśmy masę takich przykładów z podaniem nazwisk i instytucyj.

Dnia 17-go czerwca delegacja w osobach Piątkowskiej i Biernackiego była na audjencji w Ministerstwie Pracy i Opieki społecznej z memorjałem o reorganizacji Państwowego Urzędu Pośrednictwa pracy, przedstawionym także i p. Premjerowi.

P. Minister Jurkiewicz przyrzekł zbadać całą rzecz na miejscu i poczynić odpowiednie kroki ku polepszeniu bytu bezrobotnym prac. umysłowym.

Józef Przedlecki

WYNALAZKI I ODKRYCIA POLSKIE

Życie ludzkie, to nieustanna walka o „być albo nie być", to nieustanny dramatyczny djalog dwóch rzeczy największych, jakie istnieją: człowieka i tego, co istnieje, co okala człowieka a człowiekiem nie jest, walka człowieka z przyrodą, z Niewiadomem.

Miarą absolutnego, niewarunkowego, bezwzględnego postępu rodzaju człowieczego jest postęp w sferze wiedzy ludzkiej, w sferze rozszerzania i utrwalania władzy człowieczej w przyrodzie.

Stopniowo, żmudnie, ale nieustannie człowiek wprzęga do swego rydwanu coraz to nowe moce przyrody, zmusza je, by służyły trwaniu, szczęściu człowieczemu.

W ludzkości, będącej niejako jedną rodziną, złożoną z licznych narodów, stanowiących pewne odrębności duchowe i fizyczne i złożonych również z licznych jednostek indywidualnych, te narody zasługują na największy szacunek, które najbardziej przyczyniły się dla owego niewarunkowego postępu ogólnoludzkiego.

Te nader ważne sprawy, te zasadnicze, opierające się o kręgosłup naszej myśli filozoficznej, tak rzadko są podkreślane, uwypuklane w naszej prasie i opinji, że jako obrońcy celów najdalszych i praw inteligencji, pragniemy im tu więcej miejsca poświęcić.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, byśmy w zwierciadle owego niewarunkowego postępu częściej oglądali czyny nasze i czyny ludzi innych, byśmy dzięki temu łatwiej zrozumieć mogli, ilu rzeczom bezwartościowym często wstecznym przypisujemy wartość bezcenną.

Jakkolwiek istniały lub istnieją niektóre narody po kilka tysięcy lat, a polska niespełna jedno tysiąclecie. Nie mniej jednak w sferze wynalazków i odkryć możemy poszczycić się licznemi zdobyczami: kosmoburcze odkrycie Mikołaja Kopernika jest czynem znaczenia ogólnoludzkiego, zresztą nazwiska takie, jak Ciołek, jak odkrywcy w dziedzinie chemji tej miary, co profesor Olszewski i Wróblewski z Krakowa (skroplenie wodoru), jak Emil Godlewski (odkrycia w sferze biologji roślin), Curie-Skłodowska i obecny nasz prezydent Ignacy Mościcki (metoda i urządzenie do ciągłego oddzielania wody lub wodnych roztworów soli z emulrcji oleju skalnego i innych emulrcji i t. p.) mówią same za siebie.

Zdolność odkrywczą Polacy naogół posiadają większą, niż inne narody i to tem więcej, że u nas właśnie bardziej, niż gdzieindziej, na brak technicznych środków pomocniczych, na niechęć przez kapitalistów-przemysłowców finansowania wynalazków uskarżają się wynalazcy.

Na str. 7 podane wiadomości statystyczne najlepszym będą poparciem naszego twierdzenia. W tym szczupłym artykule brak miejsca na omówienie tego nader ważnego i obszernego tematu, któremu winna być poświęcona specjalna książka.

W tym miejscu zaznaczę jeszcze, że w sferze filozoficznej my, Polacy dalismy najbardziej syntetyczne, mocne i osiągalne systematy z pośród wszystkich Słowian, że w sferze nauk psychicznych czynimy również niezwykłe postępy, i znamienną jest rzeczą, że właśnie w Polsce więcej, niż w reszcie Europy, spotkano w ostatnich latach jednostek o różnorodnych uzdolnieniach medjalnych.

W połowie czerwca r. b. grupa osób w związku z doniosłem znaczeniem postępu techniki zorganizowała w olbrzymiej sali kina Colosseum w Warszawie wystawę wynalazków,

WYSTAWA WYNALAZKÓW

Cel tej Wystawy Wynalazków i udoskonaleń technicznych jest społeczny i o dużem znaczeniu kulturalnem.

Wystawa Wynalazków dąży do spopularyzowania wśród szerszych mas wynalazków i udoskonaleń we wszystkich dziedzinach techniki, budownictwa, rolnictwa, gospodarstwa domowego i hygieny, dokonanych w ciągu ostatniego ćwierćwiecza.

Dążąc do popularyzacji wynalazków Wystawa skupiła przedewszystkiem wynalazki, dotyczące codziennego życia; aby w ten sposób być jednocześnie dla szerokiej publiczności informatorem postępu i jednocześnie służyć poradą.

Na zachodzie znaczenie wystaw tego rodzaju zostało już dawno zrozumiane. W Polsce, dążącej do osiągnięcik postępu zachodniego, wystawa taka ma przed sobą dużą przyszłość,

Jej idea kształcenia mas, oraz nawiązania łączności pomiędzy wynalazcą i kupcem lub przemysłowcem i dostarczenia bezpośredniego kontaktu pomiędzy konsumentami, sprzedawcami i wytwórcami została osiągnięta.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło swego protektoratu Wystawie. Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów swojej egidy.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wyraziło całe swe uznanie dla podjętych zamierzeń, które idą w parze z tendencjami Ministerstwa.

Pomiędzy eksponentami znaczną większość stanowią wynalazcy, przeważnie jeszcze nie eksploatujący swych patentów z powodu trudności wypływających przedewszystkiem z warunków materjalnych.

Wynalazcy ci rekrutują się z najróżnorodniejszych sfer, przeważnie jednak niezamożnych, dlatego też Komitet postarał się udzielić im jaknajdalej idących ułatwień i ustępstw.

Firmy handlowe i przemysłowe eksploatujące wynalazki, jako też udoskonalenia w dziedzinach, stanowiących ich specjalność licznie wystawiły swe eksponaty.

Otwarcie wystawy. Aktu otwarcia dokonał przez przecięcie wstęgi p. podsekretarz stanu, min. przem. i handlu dr. Franciszek Doleżal. Inauguracyjne przemówienie wygłosił inż. Drewnowski, prezes komitetu wystawowego, poczem przemawiali p. podsekretarz stanu Doleżal i dy-

rektor centr. związku górn. hutn. handlu i finansów p. Wierzbicki.

Przemówienie podsekretarza stanu M. P. i H. Fr. Doleżala na otwarciu wystawy wynalazków brzmiało:

„Czyniąc zadość życzeniu pana ministra mam zaszczyt wyrazić w jego imieniu komitetowi gorące wyrazy uznania za jego inicjatywę i pracę w zorganizowaniu dzisiejszego zbiorowego pokazu tych przejawów twórczości światowej i polskiej, które nazywami wynalazkami.

„Po szeregu wystaw w kraju naszym, które ostatnio uzmysłowiły szerokiemu ogółowi rezultaty wydatnie osiągnięte, pomimo niesłychanie trudnych warunków obecnego przesilenia gospodarczego przez większość działów naszej produkcji, przychodzi kolej na wystawę wynalazczości polskiej i światowej.

Pokaz ten zbiega się z chwilą, kiedy Stany Zjednoczone czcić będą 1000-y wynalazek nestora wynalazczości nowoczesnej wielkiego Edisona.

„Wystawa obecna, obejmująca wynalazki własne polskie i cudzoziemskie, jest nowem stwierdzeniem solidarności ducha ludzkiego w jego wysiłkach ku lepszemu jutru i konieczności współdziania ogólno-ludzkiego w pokonaniu trudności, związanych z ulepszeniem techniki i gospodarstwa narodowego i wszechświatowego.

W zakończeniu swego przemówienia p. podsekretarz stanu Fr. Doleżał powiedział:

„Oddając hołd należny wynalazczości polskiej na tej wystawie, jako wysiłki genjusza polskiego, w kierunku tworzenia potężniejszej gospodarczo Polski i wynalazczości światowej, jako czynnika postępu całej ludzkości, ogłaszam wystawę wywynalazków na otwartą“.

WYNALAZKI

Wystawione wynalazki miały wyłącznie charakter praktyczny, wynalazków o charakterze ściśle naukowym, nie mających narazie zastosowania praktycznego, na wystawie nie było.

I właśnie ze stanowiska tej praktyczności można je podzielić na kilka ważniejszych działów, na:

1) wynalazki z dziedziny budownictwa, elektrotechniki, kinematografji;

2) wynalazki z dziedziny przemysłu chemicznego i metalowego;

3) udoskonalenia techniki wojennej;

4) wynalazki z dziedziny techniki medycznej;

5) wynalazki mogące mieć praktyczne zastosowanie w codziennem życiu domowem, na ulicy i t. p.

Wynalazków tego ostatniego typu było najwięcej. I tak naprz. inż. Aleksander Pauly wystawia semafor do regulowania ruchu ulicznego. Semafor w kształcie czworokątnego transparentu jest zawieszony nad jezdnią przy pomocy drutów, przytwierdzonych do słupów latarniowych lub narożnych kamienic.

Obracając się na nieruchomej pionowej osi, semafor za pomocą przekładni mechanicznej, lub elektrycznego motorku (ew. z zastosowaniem elektrycznego zegara) zmienia „czerwoną“ komendę „Stoj“ na „zieloną“ „Jazda“, rzucając reflektorami kolorowemi światła wzdłuż krzyżujących się ulic. W dzień widać bez prześwietlania duże białe litery na kolorowych szybach, a przeprowadzone wpoprzek krzyżujących się ulic pasy z jaskrawo odmiennego koloru kamienia wskazują pojazdom miejsce zatrzymania przy komendzie „Stój“.

Podczas zmiany komend, t. j. przy obrotach semaforu rozlega się silne uderzenie dzwonu, a wieczorem zapala się pod semaforem żółta lampa, zatrzymując ruch w czasie obrotu semaforu we wszystkich kierunkach. Obroty semaforu reguluje 1 człowiek pedałem na jezdni, albo elektryczny automat nastawiany dowolnie na różne okresy czasu naprz. (10—20 sekund), (25 35 sek.).

Semafor ten, nie potrzebując żadnych wieżyczek, nie tarasuje ulic, jest łatwy do przeniesienia w razie wzmożenia się ruchu w innym punkcie i ogrzewany lampawi reflektorów nie zamarza w zimie.

NIEDOLA WYNALAZCÓW W POLSCE

Jakieśmy to już widzieli, ludzi obdarzonych intuicją, zdolnościami twórczemi, w Polsce nie brak, lecz im natomiast brak odpowiednich warsztatów pracy, laboratorjów, literatury i prześladuje nieraz bardzo dotkliwie nieznajomość stanu techniki w momencie opracowywania jakiegoś ulepszenia.

Przy dzisiejszym wzmożonym rozwoju techniki, dla dokonania poważniejszego odkrycia naukowego lub ulepszenia technicznego, które obejmuje się ogólną nazwą wynalazku, potrzeba całego szeregu odpowiednich warunków. Pod względem przemysłowym i technicznym jesteśmy stale opóźnieni o kilka lat. Wielkie centra zagraniczne, oddające do dyspozycji ogółu najrozmaitsze ulepszenia, są bez porównania lepszym polem obserwacji dla człowieka specjalizującego się w jakiejś gałęzi i pracującego nad udoskonaleniem czy to metody pracy, czy też szukającego zupełnie nowych dróg. To też mniej tam zdarza się konfliktów. Człowiek, pracujący nad udoskonaleniem np. motoru spalinowego, posiadał możność zrewidowania każdej chwili wszystkich prac poprzedzających jego zamiary. U nas nierzadko się zdarza, że zupełnie dobra konkretna myśl twórcza nigdy nie jest doprowadzona do ostatecznej doskonałości, nie da się sfunktyfikować, ponieważ przy podaniu patentu okazać się może, że zagranicą dany szczegół został pozbawiony możności wykorzystania swego pomysłu. Otóż *pierwszym warunkiem pracy* twórczej wynalazków a zarazem rądą jest pilne *studjowanie literatury zagranicznej*, podającej bardzo szczegółowo najnowsze zgłoszone patenty, by nie rozpoczynać pracy nad rzeczą już wziętą do opracowania.

Drugim warunkiem wydajnej pracy twórczej w dziedzinie wynalazków i ulepszeń *są techniczne środki pomocnicze.* W fabrykach zagranicznych każdy inżynier, zgłaszający się z pewnemi pomysłami, znajduje poparcie, o ile jest

Statystyka ochrony własności przemysłowej w Polsce za lata 1919 — 1925.
Statystyka zgłoszeń wynalazków.

K R A J	1918 19	1920	1921	1922	1923	1924	1925	Razem
Austrja	296	557	220	127	123	136	113	1581
Belgja	—	88	30	25	32	40	34	249
Czechosłowacja	30	231	131	76	94	85	109	756
Danja	15	36	18	7	16	12	13	117
Francja	45	366	225	167	153	120	175	1294
Hiszpanja	—	8	19	3	1	3	1	35
Japonja	—	—	—	—	—	—	3	3
Niderlandy.	5	51	35	25	41	58	61	276
Niemcy	377	2298	904	491	382	593	628	5713
Norwegja.	10	42	14	19	11	10	8	114
Polska	**437**	**507**	**553**	**487**	**421**	**496**	**510**	**3411**
Rosja (Z. S. S. R.)	3	3	14	12	4	2	1	39
Rumunja	—	—	3	6	2	8	4	23
Serbja—Kroacja—Słowencja . .	—	5	1	—	4	2	2	14
Stany Zjednocz. Ameryki . . .	88	558	221	84	75	96	110	1232
Szwajcarja	57	207	143	37	53	47	27	571
Szwecja	27	179	84	42	42	29	37	440
Węgry	10	69	40	49	22	14	33	237
Wielka Brytanja	15	294	189	75	60	87	80	800
Włochy	6	86	45	30	20	32	31	250
Inne	9	19	23	24	22	20	15	130
Ogółem . .	1431	5604	2923	1786	1576	1930	2035	17285

człowiekiem zasługującym na zaufanie, oraz posiada już dobrą opinję wśród fachowców, może liczyć na współdziałanie nieraz bardzo obszerne. Fabryka ze swej strony dzięki poparciu szefów udziela nawet porad i uzupełnia inicjatywę człowieka tak, by wynalazek mógł przybrać formę konkretną, któraby się najbardziej nadawała do praktycznego i dobrze kalkującego sfinansowania.

Fabryki zazwyczaj umawiają się w ten sposób z wynalazcą, że dając im pomoc finansową, oraz techniczną poradę, dzielą się z wynalazcą zyskami po ukończeniu prób i wprowadzeniu wynalazku w życie.

Sprawa finansowania wynalazków w Polsce natrafiła na nieprzezwyciężone przeszkody. Jeśli jakiś wynalazek dotyczy pewnej gałęzi przemysłu dobrze rozwiniętego w Polsce, to i w tym wypadku fabryki niechętnie finansują pomysły, obawiając się strat poniesionych w razie niepowodzenia. Fabryki zagraniczne mają już przewidzianą kalkulację, by mogły ryzykować pewne sumy nawet w tych wypadkach, gdy pomysły nasuwają pewne wątpliwości.

W Polsce natomiast wynalazców popierają często ludzie niepowołani do tego.

Finansowanie wynalazków przez prywatne osoby jest z wielu względów niepożądane. Kapitalista, który zaryzykował pieniądze na wynalazek, nie może służyć ani radą, ani współpracą i często nawet w wypadkach godnych poparcia przedwcześnie zniechęca się do wynalazku.

Ten stan rzeczy zmusza przeważnie licznych polskich wynalazców do sprzedawania swych wynalazków zagranicę.

Oczekujemy, że w najbliższym czasie będzie urządzona wystawa nietylko polskich wynalazków, ale i polskich odkryć, i nietylko z dziedziny fizyko-chemicznej, ale i z dziedziny biologji, fizjologji roślin, psychofizyki i wogóle wszystkich nauk, że wystawa taka będzie świadectwem wobec nas samych i wobec świata naszej pracy umysłowej, rzutności twórczej naszej inteligencji.

Oczekujemy, że w wystawie takiej, która odtąd będzie się co kilka lat powtarzać, wezmą udział obok fabryk, przedsiębiorców, finansujących wynalazki, wszelkie instytucje naukowe i wszelkie związki zawodowe inteligencji, a nadewszystko obecny Prezydent państwa jako ten, który sam w ostatnich latach opatentował 29 swoich wynalazków.

MEMORJAŁ Z. P. B. P. U.

Zarząd P. B. P. U. złożył na ręce pana ministra pracy i opieki społecznej i na ręce p. premjera Bartla memorjał treści następującej:

Mimo kilkakrotnego zwracania się Zarządu Zrzeszenia Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym do kierownika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Ciepłej w sprawie konieczności zaprawadzenia porządku przy wypłatach zasiłków bezrobot. prac. umysł.— nie zostało to do tej pory uskutecznione, zwracamy się przeto do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej (z polecenia p. Premjera Bartla)

o interwencję w poniżej wymienionych sprawach:

I) wypłaty zapomóg dla bezr. prac. umysł. winny być uskuteczniane co 4 tygodnie, a nie, jak bywa, co 5, 6, i 7 tyg. (a nawet i 3 miesiące).

a) zbadanie powodów opóźniania wypłat i podania przyjmowane były we wtorki i piątki uskutecznianie wypłat następowało po tygodniu, czyli, że przepisy ministerjalne zostały uchylone decyzją kierownika Obwodowego Funduszu Bezrobocia, taką procedurą zawsze był pokrzywdzony bez. prac. umysł., otrzymując z opóźnieniem 2 tyg. zapomogi.

b) Obecnie przyjmowane były podania codziennie w ciągu 4-ch dni t. j. od 8-VI do 11 VI wł. (ogółem przyjęto przeszło 2000 podań) wypłata zasiłków uskuteczniana jest co drugi dzień i najwyżej 250 osobom (tak było wypł. 15 VI — tą drogą znowu będą pokrzywdzeni bezr. prac. umysł., gdyż wypł. przeciągnie się do 7 tygodni), co powoduje słuszne rozgoryczenie bezr. prac. umysł.

c) przy tym musimy podkreślić, że wypłaty uskuteczniają tylko 2 kasy, z których każda załatwia nie więcej, jak 200 podań, procedura zaś samej wypłaty, jest przewlekła (sprawdzanie legitymacji i podpisy), przez co wypłaty kończą się o 9-ej wieczorem, a nawet bywały wypadki, że i później, co oczywiście pociąga za sobą wyczekiwanie po kilka godzin w pozycji stojącej na podwórku podczas słoty zbiedzonych głodem bez. prac. umysł. Na niezadowolenie wyrażone przez tychże głośno—pracownicy Państw. Urzędu Pośredn. Pracy krzyczą, jak na smarkaczy: „uspokoić się bo zamkniemy okienka i nie będziemy wypłacać".

Jako jeden jeszcze przykład niewłaściwości przy wypłatach podajemy: dn. 15/VI było ogłoszenie: „wypłacać się będzie zapomogi od Nr. 1 do 450" (wypłacono tylko 250) posiadacze wskazanych numerów, czekali do godz. 8-ej, po to tylko, by dowiedzieć się, że aczkolwiek numer posiadają — wypłaty nie otrzymają, gdyż nie nadeszła ich kolej. Czy nie racjonalniej byłoby nie wywieszać ogłoszeń sprzecznych z zarządzeniami, by nie narażać na niepotrzebne wyczekiwania. Ogłoszenie winno odpowiadać rzeczywistości: wszyscy posiadacze numerków poniżej 450, którzy otrzymali zapomogę 18 maja (nie z ich winy bynajmniej), otrzymają zapomogi za kilka dni dopiero.

2) Ilość zakwalifikowanych podań jest zwykle większa, niżeli Obwod. Fund. Bezrobocia otrzymuje pieniędzy, stąd powstaje rozgoryczenie śród głodnych rzesz bezrobotnych, którzy do nieskończoności odwlekani są z wypłatami z powodu braku gotówki.

3) Państw. Urząd Pośr. Pracy prowadzi nieudolną statystykę osób korzystających z zapomóg, wskutek czego, do publicznej wiadomości podawane są sprzeczne z prawdą fakty np: w miesiącu kwietniu na posiedzeniu w Komisarjacie Rządu, naczelnik Wydz. Opieki Społecz. p. Zieliński w obecności naszych przedstawicieli podał oficjalne dane, że przeciętnie z zapomóg każdego miesiąca korzysta 2250 osób, de facto w kwietniu skorzystało tylko 900 osób i wogóle odkąd powstało wypłacanie, nie było takiego wypadku, by w jednym miesiącu skorzystała tak duża ilość osób z zapomóg, jak to podał p. Zieliński. Trzeba jednakże podkreślić, że podawanie do publicznej wiadomości faktów sprzecznych z prawdą, wywołuje antagonizm opinji publicznej w stosunku do bezrobotnych prac. umysł. a także wśród tychże ostatnich, podrywając zaufanie do poczynań rządowych w stosunku do bezrobotnych.

Prócz tego, czy p. Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej wiadomo jest, że w powiatowych miastach, Obw. Fund. Bezrobocia wypłaca miast całkowitych zasiłków—tylko zaliczki, jako fakt autentyczny, załączamy odpis listu oddziału I-go Zrzeszenia Pomocy Bezr. Pracown. Umysł. w Bydgoszczy.

4) Przepisy o doraźnych zasiłkach są sprzeczne z ogólnemi rozporządzeniami władz miarodajnych. — Obw. Fund. Bezrobocia do wypłaty zasiłków, żąda przedstawienia świadectw od rządców domów, co koliduje z rozporządzeniem Min. Spraw Wewn., które uchyliło od obowiązku wydawania zaświadczeń przez tychże (o ile zaś są tacy, którzy wydają, każą sobie płacić najmniej złotówkę, co dla bezrobotnych stanowi wiele) natomiast do czynności tych, zostały powołane okręgi policyjne, komisarjaty zaś utrudniają wydawanie tak zwanych „świadectw ubóstwa".

a) Żądają za każdym razem składania podań, które przesłane jest na dziennik, stąd zostaje wręczone dzielnicowemu i ten po kilkunastu dniach, zaświadczenie to wydaje, z którego często nie można skorzystać, gdyż przyjmowanie podań w tym czasie zostaje odwołane.

b) Treść wydanego zaświadczenia przez Komisarjat a potrzebnego do otrzymania zapomogi winna opiewać: „iż petent jest bez pracy i majątku nie posiada" komisarjaty natomiast konkretnie tych faktów ustalić nie mają, i wydawane zaświadczenie przez Obw. Fund Bezrobocia jest nie logiczne, gdyż komisarjat nie jest wstanie ustalić powyższych faktów.

5) Kwalifikacja podań o zapomogi odbywa się miast w biurze Urzędu Pośred. Pracy—poza Warszawą, urzędnicy zabierają papiery do domów, przez co utrudniają przedstawicielom organizacji i związkom branie czynnego udziału przy kwalifikacjach.

6) O przyjmowaniu podań, kwalifikacji i wypłatach nie są powiadamiane organizacje i związki, wskutek czego zostają pokrzywdzeni bez. prac. umysł., gdyż urzędnicy załatwiają te sprawy w myśl własnej intencji, co doprawadza, że ci, którym się słusznie należy, zapomóg nie otrzymują. Reklamacje, czynione przez delegatów, często nie odnoszą pożądanego skutku.

a) Do załatwiania spraw biurowych, związanych z zapomogami, dopuszczani są przez P. Urząd Pośr. ludzie postronni, zamiast przedstawiciele organizacyj, którzy winni bronić spraw bezrobotnych i śledzić prawidłowość podań i reklamacyj. Natomiast urzędnicy, zatrudnieni przy kwalifikacjach i podaniach, nieprzyjaznem

okiem spoglądają na bezinteresowną współpracę delegatów organizacyj, ponieważ współpraca z delegatami skraca czas płatnych pobiurówek.

b) Prócz powyższych danych, przytaczamy fakt, iż ostatnio do załatwiania reklamacyj i przyjmowania podań od godz. 9-ej do 11-ej przydzielony jest tylko jeden urzędnik, który przy jednem okienku przyjmuje reklamacje, przy drugiem zaś podania — oczywiście, że przez dwie godziny spełniając dwie różne funkcje, nie może załatwić czekających w kolejce wszystkich osób, które z przekleństwami odchodzą niezałatwione.

7) System protekcyjny w Państw. Urzędzie Pośr. Pracy trwa w całej rozciągłości, jako dowód możemy przytoczyć fakt, że biuletyny prasowe podają prawie codziennie do wiadomości publicznej o zatrudnieniu bezr. prac. umysł. Tak, przyjmują, lecz nie tych, którzy są dawno zerejestrowani i posiadają odpowiednie kwalifikacje, lecz te osoby, które przychodzą z bilecikami wizytowemi, do kierownika Państw. Urz. Pośr. Pracy, aby protekcję bardziej ukryć, ci sami ludzie, tegoż dnia, którego otrzymują posadę z protekcji, rejestrują się w Państw. Urzę. Pośr. Pracy. Kto protekcji nie posiada, mógł byc zarejestrowany dwa lata nawet — posady nie otrzyma.

Wina zdaje się całego nieudolnego funkcjonowania Państw. Urz. Poś. Pracy i Obw. Fund. Bezrobocia spadać powinna na kierownika, który nie wydaje odpowiednich instrukcji, aby złagodzić częściowo choć niedolę bezrobotnych niepotrzebnem wyczekiwaniem. Dobre dorady, dawane przez delegatów bezrobotnych są ignorowane, aczkolwiek ci najbardziej wiedzą, czego bezrobotnym potrzeba, gdy przez czas dłuższy bezpośrednio stykają się z bezrobociem, jak również są naocznymi świadkami chaotycznego i bezplanowego przejawiania się Obw. Fund. Bezrobocia i Panstw. Urzędu Pośr. Pracy.

Zarząd Zrzeszenia Pomocy Bezr. Prac. Umysł. proponuje: przydzielanie posad powinno odbywac się kolejno i proporcjonalnie w stosunku czasu pozostawania bez pracy bezrobotnego pracownika umysłowego i zarejestrowanego w Państw. Urzędzie Pośr. Pracy (słuszność tej propozycji może ustalić żądanie przez pana Ministra Pracy i Opieki społecznej, wykazu przydzielanych posad i daty rejestracji).

(do punktu 8-go)

b) Podania winny być przyjmowane przez urzędników Urzędu Pośr. Pracy w obecności delegatów, a także kwalifikacja i wypłaty, czynione przy tychże.

c) Celem ułatwienia orjentacji o przyjmowaniu podań zapomogowych, o wolnych posadach, okólniki Minist. Pracy i Opieki Społecznej winny być przesyłane w odpisach organizacjom i Związkom, gdyż to odciąży szczupły lokal Państw. Urzędu Pośr Pracy, gdzie tysiące osób gniecie się, by zasięgnąć jakichkolwiek informacyj, często sprzecznych z okólnikami i rozporządzeniami.

d) Konieczna jest również reorganizacja przepisów kwalifikujących na pracowników umysłowych, ponieważ do tej pory rejestrowani są ludzie, którzy nic wspólnego z pracą umysłową nie mają, jako to: gospodynie, sklepowe, gajowi i t. p., (którzy pisać nawet nie umieją, jako dowód załączamy list, na zasadzie którego, Zrzeszenie odmówiło przyjęcia w poczet członków prac. umysł. — Państw. Urząd zarejestrował, a takich faktów jest setki.

Jak widać z tego, jest rzeczą nieodzowną, konieczną, bezwzględna reorganizacja Obwodu Funduszu Bezrobocia, jak i samych Państw. Urzęd. Pośred. Pracy, celem lepszego sprawowania obowiązków, włożonych na osoby zatrudnione w tychże.

Z TYGODNIA

PRZEPISY O WYPŁACENIU ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM. Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Warszawie podaje do wiadomości, że na podstawie art. 15 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 28.10.1925 r. prawo do pobierania zasiłków traci robotnik i urzędnik umysłowy, jeżeli nie przyjmie odpowiedniej pracy wskazanej mu przez P. U. P. P. lub nie zastosuje się do wskazań tego urzędu.

Bezrobotni obowiązani są, od dnia przyznania zasiłków, w ciągu całego czasu ich pobierania, zgłaszać się osobiście dwa razy w tygodniu do P. U. P. P. w Warszawie (Ciepła 21) lub do oddziałów jego, z zachowaniem następujących terminów: Bezrobotni, którzy otrzymują wypłatę zasiłków w poniedziałki, winni zgłaszać się w środy i piątki, bezrobotni, którym wypłacane są zasiłki we wtorki — czwartki i soboty, w środy — w piątki i poniedziałki, w czwartki — w soboty i wtorki, w piątki — w poniedziałki i środy, w soboty — we wtorki i czwartki. Za zaniechanie tego obowiązku z przyczyn nieuzasadnionych, bezrobotni pozbawiani będą zasiłków na okres 10 dni.

Jeżeli w ciągu tygodnia wypadnie dzień świąteczny, bezrobotni winni z głaszać się do P. U. P. P. poprzedniego lub następnego dnia, jednak zgłoszenie w P. U. P. P. nie może nastąpić w dniu wypłaty zasiłków. Zgłaszający się winien okazać dowód tożsamości i legitymacje P. U. P. P. Zgłaszającym się do P. U. P. P. bezrobotnym będzie ostemplowana odpowiednio legitymacja.

W SPRAWIE POMOCY FINANSOWEJ DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Warszawie zaprzestanie z dn. 14 b. m. rejestrować poszukujących pracy pracowników umysłowych, zamieszkałych poza obrębem m. st. Warszawy.

Z dn. 1 lipca b. r. unieważnione będą legitymacje poszukujących pracy pracowników



Lato r. 1926 nad polskiem morzem. Dostęp do morza, który gwarantuje niepodległość gospodarczą i bezpośredni dostęp do wszystkich niemal narodów, staje się coraz bardziej popularny. Wszystka inteligencja prawie stara się być podczas lata nad Bałtykiem. Ilustracja nasza przedstawia jedną z wiosek kaszubskich, podmywanych przez morze.

umysłowych, wydane osobom zarejestrowanym w P. U. P. P. w Warszawie, a zamieszkałym po za obrębem m. st. Warszawy. Bezrobotni ci winni zarejestrować się w ziemskim P. U. P. P. w Warszawie (ul. Grzybowska 45 róg Żelaznej) i tam zwrócić unieważnione legitymacje.

Z dniem 1 lipca b. r. również zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Warszawie zaprzestanie wypłacać zasiłki z państwowej akcji doraźnej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym zamieszkałym poza Warszawą.

Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO. Warszawska spółdzielnia mieszkaniowa oparta o warszawską radę związków zawodowych, rozpoczęła budowę na Żoliborzu domu mieszkalnego o 52 mieszkaniach. Dom ten będzie oddany do użytku w jesieni b. r. W chwili obecnej stwierdzić należy wzmożenie się spółdzielczego ruchu budowlanego. Robotnicze spółdzielnie mieszkaniowe powstają w Zagłębiu Dąbr. i w Łodzi. Spółdzielnie mieszkaniowe robotnicze będą otoczone specjalną opieką związku spółdzielni, na ostatnim bowiem zjeździe na wniosek pp. Toeplitza i Jaskółowskiego uchwalono rezolucję, domagającą się od ciał kierowniczych związku energicznej akcji w kierunku poparcia tej gałęzi spółdzielczości.

KURSY DLA ZREDUKOWANYCH URZĘDNIKÓW. Przy zrzeszeniu zredukowanych urzędników i pracowników w Warszawie, zorganizowano sekcje poborców, mającą na celu zatrudnienie swych członków przy ściąganiu opłat i danin państwowych. Dla obznajmienia przyszłych poborców z czynnościami, w pomieszczeniu szkoły powszechnej Nr. 36, przy ul. Mokotowskiej Nr. 5, urządzono za niewielką opłatą wieczorowe 10-io dniowe kursy, na których są wykładane takie przedmioty, jak ustrój samorządowy i skarbowy w Polsce i sposób pobierania opłat.

BEZROBOCIE. O stanie bezrobocia dają pojęcie nietylko cyfry zatrudnionych, ale i ilość dni pracy, przypadających na jednego robotnika. W styczniu 1925 r. na ogólną ilość 596.128 pracujących wypadało przeciętnie 5.51 dni roboczych w tygodniu na jednego.

W marcu ilość pracujących wzrosła o 3.000 a ilość dni roboczych doszła do 5.66. W lipcu ilość pracujących wynosiła 612.000, dni - 5.82. Odtąd zarówno ilość robotników jak i dni przepracowanych poczyna spadać, tak, że w styczniu 1926-go r. pracuje już tylko 470.000 po 5.29 dni. Tu dopiero zaznacza się zwrot ku lepszemu. W lutym rośnie ilość robotników zatrudnionych o 12.000, a w marcu o dalsze 12 tys., liczba zaś dni roboczych na 5.56 i 5.64. W najgorszym okresie bezrobocia liczba robotników pracujących 1—3 dni w tygodniu dochodziła do 16.4 proc. Obecnie spadła do 4.4 proc.

POTRĄCENIA OD PŁAC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Na podstawie rozporządzenia Prerydenta Rzeczypospolitej o wyrównaniu poborów pracowników miejskich według uposażenia urzędników państwowych magistraty niektórych miast potrąciły 4, 5 i 6 proc. pracownikom miejskim. Magistrat warszawski zakwestjonował legalność tych potrąceń. Obecnie na skutek interwencji pracowników miejskich w Łodzi również magistrat łódzki rozpatruje tę sprawę. Jak nas informują, jest wielkie prawdopodobieństwo, że sprawa ta rozstrzygnięta zostanie na korzyść pracowników, jednak oprzeć się będzie musiała o prezydjum rady ministrów. Chodzi o to, by nie wprowadzać różnej skali płac w poszczególnych miastach Polski.

PROJEKT URUCHOMIENIA ROBÓT BUDOWLANYCH. Ożywienie ruchu budowlanego w Warszawie, jest jednem bodaj z bardziej palących zagadnień chwili i domaga stanowczo natychmiastowej realizacji. Przewlekły zastój w budownictwie, nietylko bowiem spowodował w stolicy katastrofalną nędzę mieszkaniową, lecz nadomiar rzucił na rynek pracy mnóstwo bezrobotnych.

Istotnie w ogólnej liczbie 19,020 bezrobotnych, jak wykazują statystyczne dane, największy odsetek stanowią robotnicy tak zw. budowlani.

Projekt ożywienia ruchu budowlanego, najtrafniej ujął inż. Słomiński, nacz, wydz. technicznego magistratu, który kieruje akcją zatrudniania bezrobotnych w stolicy. Jak twierdzi bowiem ruch buowlany można uruchomić natychmiast na 226 objektach budowlanych. Kosztem niewielkich sum można dać Warszawie pod koniec roku parę tysięcy izb mieszkalnych i zatrudnić odrazu kilkanaście tysięcy bezrobotnych dziennie. Projektodawca zaznacza przytem, że pracownicy zatrudnieni przy budowli domów, mogą zarobić dużo więcej, niż pracując przy robotach miejskich i że jako robotnicy budowlani, pracowaliby z tem przedsięwzięciem, iż nie jest stosowana do nich jakaś jałmużna lub dobrodziejstwo, że swą wiedzę fachową oddaliby tam, gdzie ma ona największe zastosowanie.

Fundusze na ten cel czerpać można ze specjalnego podatku od lokali i placów, który w Warszawie ma dostarczyć około 12 miljonów złotych. Ruch budowlany możnaby ożywić z chwilą, w której rząd na poczet tego podatku dałby zaliczkę Bankowi Gospodarstwa Krajowego, a ten ze swej strony rozdałby je ze stosowaną dotychczas ostrożnością tylko tym, którzy będą budować. Wystarczy na początek choćby 500.000 zł., a na rynku pracy już po miesiącu da się zauważyć wydatne polepszenie.

Projekt inż. Słomińskiego omawiany był przez komisarjat rządu i magistrat, i w sprawie akcji budowlanej komisarz rządu gen. Składkowski z min. Młodzianowskim, jako władzą nadzorczą samorządu warszawskiego odbędą wkrótce konferencję.

SPROSTOWANIE

W N-rze 6—7 z czerwca mylnie wydrukowano na str. 20 w ogłoszeniu „Pracownia artystyczno-rzeźbiarska K. R. Kozińskiego" numer telefonu, powinno być **96-52**

SZTUKA I ROZMAITOSCI

PRZEZ OKNO

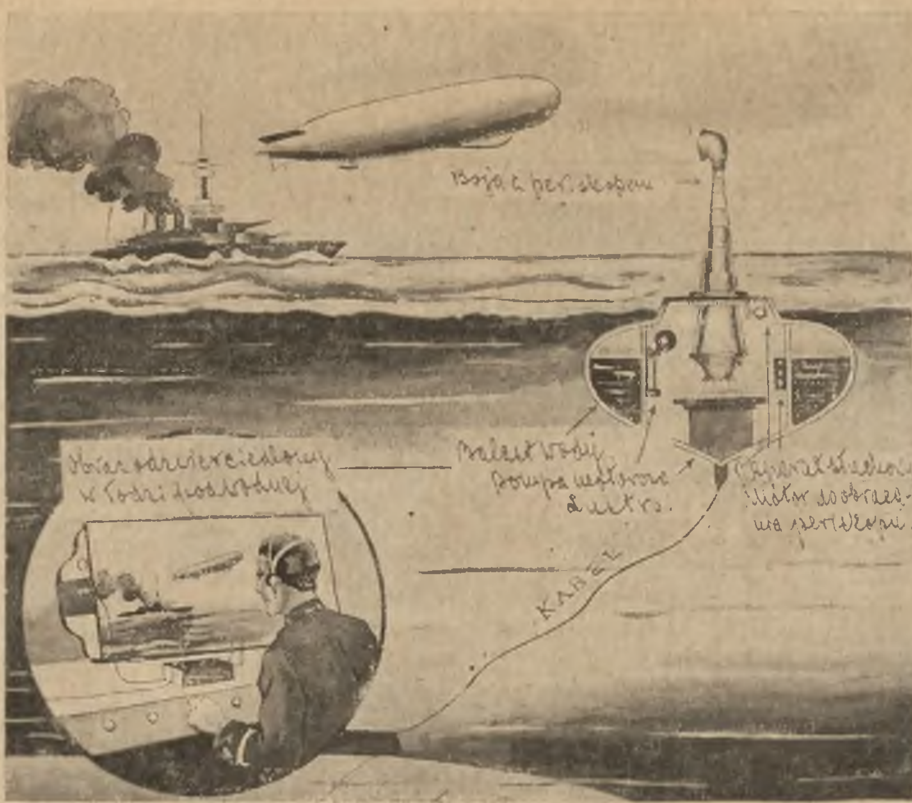
O, powiedz-że mi, dziewczę z bujną grzywką,
Czemu masz takie śliczne włosy blond,
Czemu tak — okien naprzeciwko
Twej kamienicy ustawił się front?

I powiedz, czemu z twych pokojów środka
Para błyszczących, szafirowych ócz
Często, gdy z moim wzrokiem się napotka,
Chowa się kędyś w niewidzialną zmrócz?

Nawet cię nie znam z mowy lub nazwiska,
Lecz, jak znajomą, z każdym witam dniem
Ilekroć przejdę, postać twa mi błyska
I — że popatrzysz za mną — dobrze wiem.

Kiedy do biura kroczę po asfalcie,
Bezwiednie chwytam twój przelotny śmiech...
Ach córko papy! jak mi nieraz żal cię,
Że nie masz jeszcze lat dwudziestu trzech!

Józef Birkenmajer.



Ochrona lodzi podwodnych przed pociskami z góry. Łódź podobna jest połączona kablem z pływającą boją, która posiada periskop, aparat słuchowy i motor do obracania periskopu. Dzięki specjalnym tym urządzeniom, człowiek znajdujący głęboko pod wodą, może obserwować powierzchnię morza.

NIEZAMIERZONE ODKRYCIA. Jest rzeczą znaną, iż szereg odkryć i wynalazków uczyniono... mimowoli. Typowym przykładem jest Kolumb, który chcąc odnaleźć nową drogę morską do Azji, odkrył zamiast tego nowy kontynent. Podobny wypadek zdarzył się alchemikowi Kunkelowi, który chciał sporządzić złoto, a wynalazł szkło rubinowe — i w czasach najnowszych profesorowi Miethe'mu, który pragnął ulepszyć lampę kwarcową i przy tej okazji odkrył sztuczne złoto. — Mniej znany jest fakt, iż wynalazcom maszyny do pisania bynajmniej w poszukiwaniach ich nie przyświecała myśl zastąpienia pisma ręcznego pismem maszynowem; trudno przecież było wyobrazić sobie teoretycznie, iż pismo takie —

za pomocą uderzania palców w klawisze — szybsze będzie i praktyczniejsze od władania piórem. Wszystkie natomiast wynalazki maszyn do pisania w wieku XVIII starały się rozwiązać zagadnienie, polegające na wytworzeniu przyrządu, któryby umożliwił pisanie ślepcom. Dopiero w połowie ubiegłego stulecia zastanowiono się nad zadaniem może nie mniej trudnem, a mianowicie nad wynalezieniem maszyny do pisania dla widzących. Pierwsze modele takich zdatnych do użycia „machin" wystawił na sprzedaż pastor duński, Hans Hansen w r. 1865, właściwym jednak wynalazcą jest Amerykanin Lotham Sholes, którego przyrząd sporządzony w roku 1868 stał się protoplastą wszystkich tylokrotnie udoskonalanych odtąd maszyn do pisania.

NOWY JĘZYK MIĘDZYNARODOWY. We Włoszech powstał nowy język międzynarodowy. Zwie się on: „Latino flexione" i opiera się głównie o słoworód języków romańskich. Niezależnie od tego przyjął on pono coś-nie-coś z innych języków sztucznych, których teraz wraz z nim samym, dziękować Bogu, istnieje nie mniej, niż dziesięć. Zwą się one: Volapük, Esperanto, Ido, Mandiolingue, Romanal, Uninlingue, Optocz i inne. Gdyby istotnie znalazł się jaki pisarz, chcący jednocześnie przemawiać do wszystkich narodów świata, miałby w czem przebierać. A warto, by się pośpieszył, gdyż istnieje umotywowana nadzieja, iż ta współczesna wieża Babel będzie dalej rosła!...

DZIENNIKI PODBIEGUNOWE. W okolicach antarktycznych niema dzienników we właściwem znaczeniu tego słowa, lecz istnieje kilka pism nieperjodycznych nawet w samem pobliżu bieguna północnego. Tak np. „Eskimos" wydawany jest niedaleko przylądka ks. Walji, w cieśninie Behringa. Parowce, trudniące się połowem fok i wielorybów, a rzadko w okolice te zawijające, przywożą ze sobą skąpe wiadomości, które potem zostają wydrukowane na arkuszu grubego papieru dla użytku tuziemczej ludności.

W Gothaab w (Grenlandji) znajduje się niewielka drukarenka. Tytuł pisma, ukazującego się tam, jest nieco przydługi: „Aluagadlintit natinigincarm tusarumina sassumick", co nie jest żadną łamigłówką, lecz oznaczać ma zbiór wszelkich wiadomości pożytecznych. Pismo istnieje od roku 1861 i drukowane jest w języku grenlandzkim — odmianie narzecza eskimoskiego.

JAK DŁUGO ŻYJĄ ZWIERZĘTA? Wiek, jaki osiągnąć mogą poszczególne gatunki zwierząt, jest różnorodny. Trudno o przeprowadzenie tu jakiegokolwiek systemu. Co się tyczy ssaków, możnaby naogół twierdzić, że wielkie zwierzęta żyją dłużej od małych, lecz prawo to nie dałoby się zastosować już do ptaków, gdyż papuga np. nie ustępuje w długowieczności orłowi. W sprawie tej zadowolić się trzeba mechanicznem zestawieniem pojedynczych cyfr, ale i to jest wielce interesujące.

A więc: niektóre gatunki polipów żyją 50 lat, glisty ponad 10, pijawki dożyć mogą 27 lat, rak rzeczny żyje lat 20, pająki zwykle od roku do dwóch, chrabąszcze w niewoli spędzały 5 lat. Królowa pszczół dożyć może pięciu lat, pszczoły robocze natomiast zdychają zwykle już po 6 tygodniach. Mrówki obserwowano w niewoli przez 15 lat! Ślimaki rzeczne oraz sadzawkowe żyją 12 do 14 lat, t. zw. „muszla perłowa" (spotykana w naszych strumieniach) może osiągnąć sędziwy wiek 80 do 100 lat!

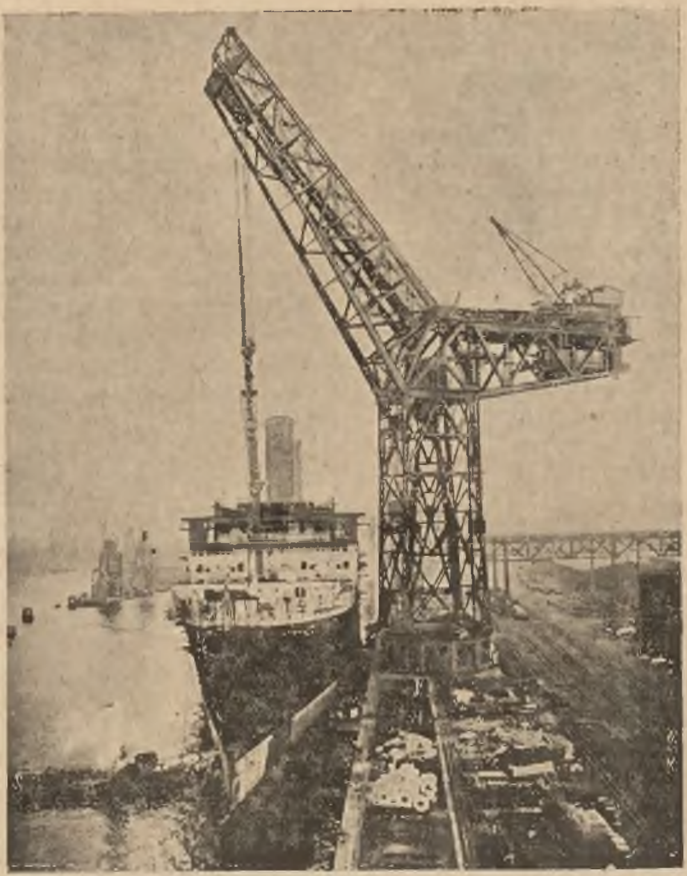
Karp i szczupak oraz prawdopodobnie sum żyją do 100 lat, zielona żabka — raptem 10 lat. Ropucha ponoć dożywa swoich 40 lat. Pewien żółw spędził w niewoli 150 lat.

Najdokładniej stwierdzony jest wiek ptaków. I tak: kogut żyje 15 do 20 lat, mewa — 44, gęś i kaczka po 100 lat, łabądź do 102, czapla 60, bocian 70, sokół 162 lata, orzeł górski 104, sęp 118, puszczyk ponad 68, a nawet może 100, kos 18 lat, kanarki do 24 lat, papugi — ponad 100.

Z pośród ssaków: osioł osiąga 106 lat, koń od 40 do 60, wół 20 do 25, owca 20, pies — 28 lat, kot wszystkiego 22 lata, a rekord biją słoń i wieloryb, mogące osiągnąć 200 lat.

SIEDEM CUDÓW ŚWIATA, a raczej siedem cudów świata starożytnego stanowiły: wieża morska w Aleksandji; kolos na wyspie Rodos; wielka świątynia Diany w Efezie; wiszące ogrody Semiramidy w Babilonie; piramidy; grób Mauzola i posąg Jowisza w Olimpji. Wszystkie te cuda znajdowały się na wybrzeżach wschodniej części morza Śródziemnego, gdyż pozostałe mniej dokładne znane były greckim dziejopisom. Siedem natomiast cudów świata nowoczesnego stanowią wedle plebiscytu pomiędzy 1000 amerykańskich i europejskich uczonych w kolejności oddanych głosów: telegraf bez drutu — 244 głosy; telefon — 183; samolot — 167; radium — 165; analiza spektralna — 126; promienie Röntgena — 111; kanał panamski — 100; i wreszcie chirurgja bezbolesna — 81 głosów.

SZYBKOŚĆ MASZYN A SZYBKOŚĆ ZWIERZĄT. Pewien kierowca samochodu musiał kiedyś jechać z szybkością 62 klm. na godzinę, by dogonić uciekającego przed nim... zająca. Istnieje gatunek ptaków przelotnych, które lecąc w kierunku wiatru z łatwością potrafią prześcignąć pociąg błyskawiczny, pędzący z szybkością 96 klm. Orły lecą szybciej, niźli aeroplany, robiąc 120 klm. na godzinę, a dwu znanym lotnikom, Garros'owi i Védrines, zdarzyło się, iż podczas lotu ponad Pirenejami zaatakowani zostali przez orły górskie i, pomimo ucieczki, zmuszeni byli do lądowania.



Największy żóraw (kran, dźwig) świata.

GRZECHY MOJE

Żem był włóczęgą i żem nieznane mi drogi,
Krętę ścieżki, goścince, miedze i wygony
Przemierzył nieroztropnie zmęczonemi nogi
Od progów mojej chaty aż po nieboskłony.

Żem był pijakiem i że w pijaństwie utopiłem
Obłudę, podłość, nudę powszedniej niedzieli,
Żem pił powietrze, niebo i że nawet piłem
Z kałuż deszcze jesienne — choć się ludzie śmieli.

Żem był palaczem i że w wątłą pierś młodzieńczą
Wciągałem powiązane w narkotyczne rymy,
Oprócz kłębów, co w róże me marzenia wieńczą,
Mych rodzinnych kominów niebieskawe dymy.

Żem był kochankiem i że wśród mnogich kochanek
Wśród Messalin i dziewczyn kłoniących się wiotko
Wybrałem sobie chłopca — pięknego jak ranek —
Na piersi jego płaskiej zasypiając słodko.

Żem był próżniakiem, wiecznie odświętnie ubranym
Z pogardą się od wszelkiej odwracając pracy —
Pamiętałem, że Pan Bóg plonom niezbieranym
Przeznaczył, by z nich radość mieli wolni ptacy.

Żem tedy był włóczęgą, pijakiem, palaczem,
Kochankiem i próżniakiem — wybacz mi to Boże!
Albowiem już oddawna ze smutkiem i płaczem —
Odpuściły me grzechy: Niebo, Dal i Morze!

Xawery Glinka.

MIASTO Z SOLI. Dowodem, iż Sahara ukrywa w swej głębi niejedną tajemnicę, było odkrycie, dokonane niedawno przez pułkownika Buchanana, który, po przebyciu pustyni, powrócił obecnie do ojczyzny. Ekspedycja składała się z 6000 wielbłądów, i całą wielka ta karawana wyruszyła z miasta Air, by spenetrować mało znane miejscowości pustynne: Fachi i Birma. Sześć dni zużył odkrywca na dotarcie do Fachi, maleńskiej oazy pośrodku terenu piaszczystego, wielkości Anglji. Liczba jej mieszkańców wynosi raptem stu, lecz największa jej osobliwość polega na tem, iż wszystkie zabudowania, domy, mury i t. d. sporządzone są z soli. Tutaj to właśnie szalały niegdyś najsroższe wojny arabskie o posiadanie drogocennego minerału, i dlatego oaza otoczona jest murem obronnym wysokości 7 metrów, także z... soli. Od wewnątrz każdy z domów tworzy niewielką samodzielną fortecę. Lecz wszystko jest z soli, ze czerniałej, zadymionej, zabrudzonej soli, która stopniowo stała się tak twarda jak cement. Trawa rosnąć tu nie może nigdzie, i dlatego tuziemcy zupełnie nie jedzą mięsa, nie mogą bowiem hodować zwierząt domowych.

STRZELAJĄCE ZBOŻE. Zboże stać się może równie niebezpieczną materją eksplodującą, jak proch strzelniczy. Gdyby zawartość worka, zawierającego sześć funtów pszenicy, rozdzielić na atmosferę duzego domu, zapalenie zapałki mogłoby go wyrzucić w powietrze. Dwa razy większa ilość zboża, przemieszana ze stoma metrami sześciennemi powietrza i hermetycznie zamknięta w zabudowanej przestrzeni, wywołałaby przy zapaleniu siłę, dostateczną do wyrzucenia 500 tonn na wysokość 30 metrów. Powodem tej właściwości wybuchowej zboża jest to, iż, rozpylane po całem powietrzu, każdem swem źdźbłem wchodzi w kontakt z tlenem, zawartym w atmosferze i wraz z nim płonie. Natychmiast po zapaleniu wytwarza ono wielką ilość gazu, który usiłuje rozszerzyć się i rozsadza mury. Nie tylko pył zbożowy ma tę zdolność eksplozji, lecz także pył metalów, gumy, cukru, korka, papieru i t. p.

NAJKOSZTOWNIEJSZA LINJA KOLEJOWA ŚWIATA znajduje się w Meksyku. Na przestrzeni miast Mexiko - Gul wagony toczą się na szynach podłożonych mahoniem. Jako budulec do mostów i budynków stacyjnych użyto białego marmuru. Na innej przestrzeni szyny podłożone są nawet hebanem, a budowle są — z rudy srebrnej. Oczywista nie uczyniono wszystkich tych rzeczy fantastycznych z potrzeby zbytku, lecz przeciwnie, ze względów praktycznych: cały ten materjał w znacznych bardzo ilościach znajdował się na miejscu, tak, iż zużytkowanie go wypadło o wiele taniej, niż sprowadzanie innego z odległych okolic.

HISTORJA GAZETY sięga wstecz do r. 469 przed Nar. Chr., kiedy wódz tebański Epaminondas po bitwie pod Mantineą na pomazanej gliną dłoni niewolnika, wyprawionego z wieścią do ojczyzny, wypisał jedno słowo: „Nike" (Zwycięstwo). Jedna z najstarszych pisanych gazet świata zaczęła ukazywać się w Pekinie, 400 lat przed Nar. Chr.

HARA - KIRI. Stary ten zwyczaj japoński był rodzajem samobójstwa, polegającym na rozpłataniu sobie brzucha za pomocą krótkiego sztyletu. W r. 310 młody następca tronu, Waka - Irrako, przeciął sobie brzuch, by zapewnić następstwo tronu bratu. W r. 729 jeden z ministrów, organizator spisku przeciw monarsze, w ten sposób odebrał sobie życie. Było to w okresie, gdy kasta samurajów została rozwiązana i gdy prawo wzbroniło japończykom noszenia publicznie tradycyjnej broni. Aktowi hara - kiry towarzyszył uświęcony ceremonjał. Miał on swój kodeks, swój obrządek i swych świadków, których obecność była obowiązująca.

Ceremonjał ten odbywał się bądź pod gołem niebem, bądź w mieszkaniu, a nieraz w świątyni. Gdy poddający się temu rytuałowi był osobą znakomitą, przyjaciele jego, książęta, ofiarowali na ten cel specjalną salę, uważając za wielki zasztyt wybór ich domu! Obrządek ów przewidywał najdrobniejsze szczegóły przyozdobienie miejsca, gdzie miał on nastąpić wejście głównej osoby oraz świadków w odpowiednim czasie, trwanie obrzędu, postawę delikwenta i ruchy samego cięcia. Zachowanie zimnej krwi podczas tego było miarą wartości moralnej czynu. Dobicie samobójcy było przewidziane przez kodeks ceremonjału; dopełniał tego główny świadek, „Kaishaki", zapomocą długiego sztyletu (Japończycy mają ich dwa: jeden długi i jeden krótki, oba niezwykle ostre) — przez odcięcie głowy od tułowia.

Generałowie po porażce zabijali się w ten sposób. Zdyfamowany szlachcic uważał sobie za szczególniejszą łaskę, mogąc własnoręcznie zadać sobie śmierć, zamiast przyjąć ją z rąk kata.

Hara - kiri nie było wyłącznie udziałem arystokracji. Przez czas dłuższy, bo aż do r. 1648 — warstwy niższe praktykowały ów zwyczaj, nie chcąc przeżyć swych władców. Posiłkowano się także tym samobójstwem, aby ściągnąć gniew bogów na swego wroga, aby zemścić się za pohańbienie czci, uniknąć chłosty i t. p. Rząd japoński niejednokrotnie usuwał w ten sposób przestępców politycznych.

STWORZENIE CZŁOWIEKA. Uczony Peterson-Kinberg mówi: „Życiowy rozwój rozpoczynają bakterję, z bakterji powstały pełzaki, z pełzaków korale, z korali gąbka, z gąbki robaki, z robaków mięczaki, z mięczaków stawonogi, ze stawonogów igłoskóry, z igłoskórów kręgowce, z kręgowców osłonice, z osłonic ryby, z ryb jaszczury i salamandra, z jaszczurów ptaki, z ptaków workowce, z workowców owadożercze potworki, z potworków kopytowce, z kopytowców powstało drapieżne małpozwierzę, z małpozwierza małpy szponiaste, z małp szponiastych powstała małpa człeko-kształtna, a z tej małpy powstał człowiek i ludy całego świata".

BEZROBOTNI DERWISZE. Rząd turecki nakazał zamknąć wszystkie klasztory derwiszów. W ten sposób 20.000 osób znalazło się bez dachu. Współczesny bowiem Turek nie chce u siebie tolerować tych „próżniaków“. Zapomina jednakże, że wśród derwiszów znajduje się sporo ludzi uczonych, i że muzyka turecka swój okres klasyczny zawdzięcza właśnie skupionej pracy klasztornej.

Niedawno jeszcze słyszeć było można, jak derwisze po klasztorach swych godzinami całemi śpiewali hymny religijne, kiwając głowami i kilka tysięcy razy powtarzając niestrudzenie „La illah il Allah“. Dzisiejszy Turek woli słuchać płyt gramofonowych lub krzykliwego jazz-bandu. Tak to wymiera wielka tradycja muzułmańskiej mistyki. Lecz cóż się stanie z bezcennemi jej skarbami? Cóż np. ze wspaniałą bibljoteką najwyższego derwisza Djelebi w mieście Konii?

TIME IS MONEY. W gabinecie pewnego przemysłowca w Chicago wyczytać można następujące napisy, rzucające się w oczy wchodzącemu:

„Interesanci! bądźcie lapidarni, czas mój jest kosztowny! Z góry więc odpowiadam już na niektóre pytania wasze.

Czy mam się dobrze? — Dziękuję.

Jaka jest pogoda?—Nie interesuje mnie to.

Czy ciepło jest czy zimno? — Nie chcę słyszeć o tem.

Czy czytałem gazetę? — Czytuję tylko kursy giełdowe.

Czy rodzina moja miewa się dobrze? Jestem kawalerem.

Do widzenia. — Do widzenia!“

NIEMIECKA WYPRAWA OCEANOGRAFICZNA. Nawiązując do dobrych przedwojennych tradycyj wypraw „Gazelli“, „Planetu“, „Möve“, „Gaussa“ i „Deutschland“ zorganizowało niemieckie T-wo przyrodników i lekarzy, przy wydatnem poparciu marynarki: wyprawę oceanograficzną na statku hydrograficznym marynarki wojennej „Meteor“. Kierownictwo jej objął dyrektor berlińskiego „Institut für Meereskunde“ prof. dr. Merz. Wyprawa jest obliczona na 2 lata, w których statek ma przebyć 65.000 mil morskich na południowym Atlantyku, przekraczając go 14-krotnie i zatrzymując się dla pomiarów, sondowań w 350 punktach. Okręt jest dostatecznie zaopatrzony w personal naukowy i intrumenty. Wyprawa ma zbadać przedewszystkiem cyrkulację wody na Atlantyku. Dzięki przyrządom można już dzisiaj ocenić z okrętu szybkość i kierunek wody nawet na wielkich głębiach. Tak samo temperatury, zasolenie, gęstość wody. Sondowanie i branie próbek z dna będzie się przeprowadzać na każdej stacji. Ma się użyć także metody dźwiękowej do oznaczenia głębokości. Badania biologiczne mają także bardzo szeroki plan, a uwzględnią przedewszystkiem ryby i ssaki użyteczne jako podstawy rybołóstwa. Oczywiście statek jest kompletną i dobrze wyekwipowaną stacją meteorologiczną, która może sięgać balonami rejestrującemi wysoko w powietrze. Tak zaopatrzona wyprawa pracuje od swego wyjazdu z Wilhelmshafen 16 kwietnia b. r. Poniosła ona wielką stratę przez śmierć swego kierownika naukowego prof. dr. Merza, który, wysadzony na ląd, zmarł w Buenos Aires 17 sierpnia 1925 r. Praca jednak nie ustaje. „Meteor“ w dalszym ciągu żegluje po Atlantyku.

DRUKARNIE NA WIELKICH OKRĘTACH MORSKICH. Wielkie parowce, a zwłaszcza te, które należą do linji transatlantyckiej „Francja-Ameryka“, zaopatrzone są obecnie we własne drukarnie. I oto do czego służy drukarnia na okręcie „Paryż“:

1) Do układania i puszczenia „w obieg“ na pokładzie specjalnych dzienników. Ostatnie wiadomości odbiera się za pomocą radio. Dziennik rozdawany jest pasażerom codziennie o 9-ej rano.

2) Do odbijania jadłospisów różnej treści i odmiennego formatu dla klasy pierwszej, drugiej i trzeciej. Przeciętnie odbija się 600 egzemplarzy dziennie. Drukuje się je w 4-ch różnych językach.

3) Do drukowania programów codziennych koncertów orkiestry okrętowej.

4) Do publikowania listy pasażerów.

Do tego dodać jeszcze trzeba liczne druki służby wewnętrznej na pokładzie: wskazówki dla pasażerów i załogi, formularze dla rachunków, spisy kontrolne szybkości, stanu maszyn etc.

Jak widzimy, zecerzy na pokładzie olbrzymów morskich mają dużo roboty.

JAK ŚPIĄ ZWIERZĘTA? Każdy pewnie zauważył zachowanie się psów, które, zanim ułożą się do snu, obracają się kilkakrotnie wokół samych siebie. Zoologowie zapewniają, iż tkwi w tem refleks atawistyczny logicznego niegdyś zwyczaju: w epoce, gdy psy żyły jeszcze w stanie dzikim, musiały one spłaszczyć gęstą i wysoką trawę okoliczną, aby stworzyć sobie wygodne miejsce spoczynku. Zwyczaje innych zwierząt w tej dziedzinie aż do czasow ostatnich niedokładnie były zbadane. Myślano do niedawna jeszcze, że orangutang, podobnie jak szympans i wszelkie inne wielkie małpy, śpi na boku; natomiast dzisiaj stwierdzono, już niezbicie, iż razem z człowiekiem jest on jedynem stworzeniem żywem, śpiącem na grzbiecie. Małe małpki, gnieżdżące się nocą po drzewach, we śnie zaciskają piąstki, jak gdyby ciągle jeszcze wisiały na gałęziach. Żyrafy zasypiają wyłącznie wtedy, gdy długą swą szyję oprą sobie o plecy, jelenie i sarny natomiast utrzymują głowę w tej samej pozycji, co za dnia. Konie często śpią, stojąc. Zwierzęta o nogach krótkich i krępych, jak np. nosorożec, wieprz, hipopotam, układają się do spoczynku na boku, gdyż nie mogą zginać nóg. Niedźwiedzie nie mają ustalonych zwyczajów; w ogrodach zoologicznych ujrzeć można, jak zasypiają w najosobliwszych pozycjach. Leniwiec wiesza się czterema łapami na jakim konarze, by zakosztować snu w najrozkoszniejszem położeniu, mrówkojad natomiast zakrywa całe swe ciało puszystym ogonem, że widać tylko pazury.

DZIAŁ OEICJALNY Z. P. B. P. U.

Dnia 20 czerwca o godz. 3½ pp. miało się odbyć Walne Zgromadzenie członków Zrzeszenia Pom. Bezr. Prac. Umysłowym z powodu jednakże niedostatecznej ilości osób (przybyło tylkn 86 osób, potrzeba zaś było 156, członków jest 466), Zarząd nie otworzył, naznaczając w drugim terminie na 27/VI r. b., zaznaczamy jednakże, że odbyła się luźna pogadanka nieczłonków i członków Zrzeszenia, którzy wypowiada nader ostre sądy o ludziach oddających się pracy w Zrzeszeniu.

Z ust p. Ministra pracy i opieki społecznej delegaci z P. B. P. U. dowiadują się, że nie wyszło żadne zarządzenie, by wypłacać jedynie zaliczki na zapomogi bezrobotnym pracownikom umysłowym, i że nic p. Minister nie wie o tem, że w Bydgoszczy wypłacono tylko zaliczki takie.

P. Minister poczynił zarządzenia, by sprawa została wyjaśniona mu i by P. U. P. P. stosował się do obowiązujących rozporządzeń.

K O N K U R S.

(31-a N A G R Ó D).

OGŁASZAMY KONKURS TREŚCI NASTĘPUJĄCEJ: KTO DA NAJBARDZIEJ WYCZERPUJĄCĄ I TRAFNĄ ODPOWIEDŹ NA PYTANIE:

„CO NALEŻY UCZYNIĆ, BY ZNALAZŁA PRACĘ NASZA INTELIGENCJA BEZROBOTNA“ — TEN OTRZYMA 100 (STO) ZŁ.

KAŻDA Z OSÓB 30-u, KTÓRE NADEŚLĄ MNIEJ TRAFNE ODPOWIEDZI, OTRZYMA NAGRODĘ W POSTACI WARTOŚCIOWEJ KSIĄŻKI.

ODPOWIEDZI, OPATRZONE GODŁAMI, WRAZ Z WYPEŁNIONYM, NIŻEJ PODANYM KUPONEM, NALEŻY NADSYŁAĆ PRZED DN. 1 SIERPNIA B. R. POD ADRESEM ADMINISTRACJI „GŁOSU INTELIGENCJI BEZROBOTNEJ“.

SĄD KONKURSU STANOWIĆ BĘDZIE ZARZĄD ZRZESZENIA.

Zarząd
ZRZESZENIA P. B. P. U.

„Głos Inteligencji Bezrobotnej“
ADMINISTRACJA



KONKURS

„Głosu Inteligencji Bezrobotnej”

Kupon №

Imię i nazwisko

Adres

Kupujcie w firmach wspierających bezrobotnych!

BUDULEC

Tow. Przemysłu Leśnego
Warszawa, Królewska 35.

CUKIER

Towarzystwo Akcyjne
Fabryki Cukru „CIELCE"
Warszawa, Boduena 1.

Towarzystwo Akcyjne
Fabryki Cukru „KRASINIEC"
Warszawa, Boduena 1.

Częstocickie Towarzystwo Fabryk Cukru
Sp. Akc.
Warszawa, Królewska 35.

CUKIERNIE

J. KOZŁOWSKI
Warszawa, Mokotowska 37 róg Koszykowej, tel. 188-92 i Marszałkowska 80, tel. 170-12.

P. JEZIERSKI
Warszawa, Nowy-Świat 1. Tel. 118-68.

CZYTELNIE

Czytelnia „Humanité"
w 6 językach
Warszawa, Leszno 14. Tel. 505-19.

Ekspedycyjne biura.

Biuro Tranpostowe
J. FREIDER i S-ka
Warszawa, Królewska 35.

Inżynieryjno-Budowlane Biura

Przedsiębiorstwo Robót
Inżynieryjnych i Budowlanych
W. PASZKOWSKI, F. PRÓCHNICKI i S-KA
Sp. z O. O.
w Warszawie, al. Jerezolimskie 18, tel. 221-81

KEFIR

ZAKŁAD KEFIROWY i PRACOWNIA STERYLIZACYJNA PRZETWORÓW MLECZNYCH
Apt. L. Kasińskiego **dawn. Mg. K. Życki**
Warszawa, ul. Szpitalna 6. Tel. 30-68.
Poleca kefir leczniczy, śmietankę i mleko homogenizowane i sterylizowane.
Sprzedaż kefiru w Aptekach. Dostawa do domów.

KWIATY

Zakład Ogrodniczy p. f. „ZORZA"
Stefan Gawel
Warszawa, ul. Leszno Nr. 13.
Wykonywa wszelkie obstalunki w zakres ogrodnictwa wchodzące jako to: bukiety ślubne i balowe, wieńce, kosze, żardinierki, dekoracje oraz wszelkie ozdoby kwiatowe i rośliny doniczkowe, kwitnące i liściaste.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Maszyny i Narzędzia Rolnicze

Sp. Akc. „KRAJ"
Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych
dawniej **Alfred Vaedtke** w Kutnie.
Zarząd w Warszawie, ul. Chmielna 26.
Tel. 241-33.

METALE SZLACHETNE

Wyroby złote, srebrne i platerowane
STEFAN DMOWSKI
Warszawa, Nowy-Świat Nr. 49. Tel. 86-32

NICI

FABRYKA NICI
F·E·C.
I. FAINBERG
Telefon 221-29 — **WARSZAWA** — Leszno Nr. 7.
Rachunek P. K. O. Nr. 2.423. Rachunek B. P. Nr. 6.441

NABIAŁ

F. ŻMICHOWSKA
Sprzedaż Nabiału
Trębacka Nr. 3 (w podwórzu). — Tel. 317-83

POŃCZOCHY

Mechaniczna Fabryka Wyrobów Pończoszniczych
M. LACHMAN, Warszawa
LESZNO Nr. 27. — TELEFON 511-08.
RACHUNKI CZEKOWE: Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Traugutta 8. P. K. O. Nr. 9131.

RURY

Spółka Akcyjna dla Handlu Rurami
Warszawa, ul. Leszno Nr. 25. — Tel. 190-62.

UBIORY MĘSKIE

Dom Towarowy „KURCAN"
Warszawa, Długa 50, telef. Nr. 126-44.

Kupujcie w firmach wspierających bezrobotnych!

Wydawca: ZRZESZENIE POMOCY BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM ul. Krochmalna 46.

Redaktor: **KRAJEWSKI.** Druk. „Współpraca", ul. Wspólna 3a

Wydawca: ZRZESZENIE POMOCY BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM ul. Krochmalna 46.
Redaktor: KRAJEWSKI. Druk. „Współpraca“, ul. Wspólna 3a